

Głos Ziemi Żywieckiej

„Kto Ojczyźnie służy, sam sobie służy.”

Niezależne Pismo Narodowe

(Ks. P. Skarga.)

Redakcja czynna od 9-13. — Rękopisów nie zwracamy. — Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od g. 9-13 i 15-18.
Przedpłata miesięczna 2,50 zł

Redakcja i Administracja:

PKO 181.190

Żywiec

PKO 181.190

ul. hr. Komorowskich Nr. 60.

Przesyłki pocztowe adresować należy: Cieszyn 34.

CENY OGŁOSZEŃ:

(na stronie 3-, wzgl. 6-lamowej)
na I. stronie m/m 80 gr
w tekście red. m/m 60 gr
tytułowe 20 gr
Urzędowe 25% drożej. — Rabat wg. umowy.

NIECIEKAWY PROJEKT

Wielu już jest dziś na Zachodzie Europy wyznawców wiary w to, że trwały pokój da się zabezpieczyć przez porozumienie Francji z Niemcami. Kto wszakże realnie o takim porozumieniu myśli, kto posiada znajomość stosunków w Europie wschodniej, ten wie, że porozumienie francusko-niemieckie musi być poprzedzone porozumieniem polsko-niemieckim.

Są na zachodzie ludzie, którzy wyobrażają sobie tę zgodę polsko-niemiecką bardzo prosto — Polacy powinni się zgodzić na żądania Niemców. Boć wiadomo, że Niemcy nigdy nie odstąpią od postulatów przywrócenia przedwojennej granicy, nigdy nie wyrzekną się myśli o ponownym zabiorze G. Śląska, Pomorza i Poznańskiego.

Są inni, którzy lepiej znają historię i stosunki współczesne, którzy wiedzą, że Polska nigdy się na podobne propozycje nie zgodzi, bo się zgodzić nie może. Do ich rzędu należy p. Wickhen- ce Steed, znany publicysta angielski i dobry znawca stosunków i polityki międzynarodowej. Wie on dobrze, że nie można nas namawiać na pogodzenie się z nowym rozbiorem Polski, więc szuka wyjścia przez kompromis. Wynikiem tych poszukiwań dzieli się z czytelnikami tygodnika angielskiego „Sunday Times”.

P. Steed poucza Anglików o tem, iż ludność „korytarza” jest polska i taką była zawsze, że „korytarz” ten przez długie wieki stanowił część państwa polskiego, że jest państwu temu do życia potrzebny, że więc trudno go Polsce zabrać. Przyznaje jednak z drugiej strony, że położenie odciętych od Niemiec Prus Wschodnich jest ciężkie i trudne, że w Niemczech istnieją obawy co do ich utraty na rzecz Polski. Bo większa rozrodność Polaków, niż Niemców oraz czynniki natury gospodarczej sprawiają, że ilość ludności polskiej w Prusach Wschodnich się zwiększa i może przyjąć czas, że „Prusy Wschodnie z czasem będą obleczone w niemiecką łupinę, zawierającą polski orzech.”

Istnieją więc stałe przyczyny zatargu, a stąd rodzą się groźby wojny. Wobec tego proponuje p. Steed kompromis na takich warunkach:

„Trzy fakty mogłyby stan rzeczy usunąć. Pierwszym byłoby szczerze uznanie przez Niemcy, że podział Polski w końcu XVIII w. zatruł życie Europy aż do wybuchu wojny wszechświatowej oraz że zadowolona i prosperująca Polska w znacznym stopniu stanowi interes Niemiec. Drugim byłoby uznanie przez Polskę, że jej własne bezpieczeństwo i dobro zależą od przyjaznych, pokojowych stosunków z Niemcami. Trzecim faktem winno być porozumienie, które cała Europa, o ile nie Liga Narodów, poparłaby zdecydowanie, na mocy którego całe terytorjum graniczne, włączając w to Pomorze polskie, Prusy Wschodnie oraz polski i niemiecki G. Śląsk, uległoby demilitaryzacji.”

Spór polsko-niemiecki ma być tedy rozwiązany przez demilitaryzację Prus Wschodnich, Pomorza i całego Górnego Śląska.

„Gazeta Polska” sądzi, że projekt ten jest „ciekawym” i nazywa artykuł p. Steeda „rewelacyjnym”. Z tego wynika, że uważa ona za rzecz możliwą podjęcie dyskusji w tej sprawie.

Gdyby nie te superlatywy urzędowego organu, nie zajmowalibyśmy się wcale pomysłami p. Steeda, które nie są ani rewelacyjne, ani ciekawe. Demilitaryzacja, czyli wycofanie wojsk z jakiegos terytorjum, stanowi wyrzeczenie się przez państwo pełni władzy na tem terytorjum. Czyż jest do pomyślenia, by państwo polskie uczyniło

to w stosunku do obszarów, które są dla niego tak ważne, od których pełnego posiadania zależy jego istnienie. Za demilitaryzacją Pomorza musiałoby pójść zrzeczenie się sił zbrojnych na morzu, a więc oddanie na łaskę losu naszego dostępu do morza. A jakiego to wrażenie zrobiło na ludności opuszczonych przez państwo terytorjów?

A dalej. Gdzież pewność, że kontrahenci dotrzymają zobowiązań, że miejsca wojsk mundurowanych nie zajmą wojska cywilne w postaci różnych organizacji, że nie będzie ukrytych fortów i broni! Trzebaby zapewne ustanowić komisje międzynarodowe, do czuwania nad tą „demilitaryzacją”, czyli, że na pograniczu zachodniem powstałyby jakieś terytorja, będące pod opieką Ligi Narodów.

Wszystko to byłoby tylko wstępem i etapem do nowego „kompromisu”, któryby się za-




Środek tak wspaniale usmię-
rzający ból, jest częstą przed-
miotem podrabiania. Dla-
tego też przy bólu głowy i
zębów, przeziębieniu, reuma-
tyzmie, należy przyjmować
tylko tabletki, które jak i
opakowanie opatrzone są
znakiem BAYER.

ISTNIEJE TYLKO JEDNA ASPIRINA!

kończył utratą przez Polskę jej prowincji za-
chodnich.

Przyjęcie dyskusji nad projektem p. Steeda nie byłoby w oczach naszych niczem innym, jak przyjęciem dyskusji nad zagadnieniem całości te-
rytorjum państwa polskiego. S. K.



Pierwszorzędne modne materje

męskie i damskie w bogatym wyborze wyrobów krajowych.

Bezpośredni import ORYGINALNO-ANGIELSKICH materij po cenach fabrycznych.

Z okazji pobytu w Bielsku proszę się prze-
konać w moim składzie bez jakiegokolwiek zobowiązania, o bogatym wyborze materij

J. WODAK

BIELSKO, ul. 3-go Maja 27.
SKŁAD OTWARTY TAKŻE W PORZE
OBIADOWEJ.

Z BOJÓW IV. BRYGADY

Nie tak dawno pisaliśmy o „zaliczkach” p. radcy K. z Murcek, prezesa powiatowego Zw. Powstańców Śląskich, wielkiego filara sanacji, a już znowu mamy do zanotowania „bohaterski” czyn dalszego, bardzo spróchniałego filara sanacji w pow. pszczyńskim, tak samo prezesa Zw. Powstańców Śląskich miejscowej grupy w Jaroszewcu.

Filar ten nazywa się Bogacki i jest podejrzany o zbrodnię podpalenia stodoły dominjalnej w Jaroszewcu w ub. roku. Z powodu tego został on po ostatnich t. zw. wyborach aresztowany. Udało się mu jednak z więzienia zbiec (boso). Udał się pieszo do domu, t. zn. do Jaroszewca, a ponieważ był silny mróz, odmroził sobie stopy i musiano go oddać pod opiekę lekarską.

Po wyleczeniu zawezwał go sędzia śledczy sądu okręgowego w Katowicach w dniu 23 bm. na

miejsce zbrodni do Jaroszewca, gdzie sędzia przeprowadził wizję lokalną. Tu wydał sędzia roz-
jako podejrzanego o zbrodnię podpalenia sto-
doly, zezwolił jednak aresztantowi przebrać się na podróż. Gdy jednak po dłuższym czasie dwóch policjantów przyszło po niego, nasz „boha-
ter” siedział na strychu, zaopatrzone we widły i całą masę próżnych butelek, chcąc widocznie na-
śladować nieboszczyka Zagłobę. Bogackiemu, ja-
ko prezesowi przyszło na pomoc kilku członków Zw. Powstańców Śląskich z miejscowej grupy, którzy zajęli dosyć groźną postawę tak, że policja się... usunęła. W dzień następny alarmowano i
ściągnięto do Jaroszewca policję z Łędzin, St. Bie-
runia i Tych, która pod dowództwem kom. pow. p. Flaczka z Pszczyzny udała się do mieszkania Bo-
gackiego, który się znowu zabarykadował na strychu. Gdy jednak poznał swoją niemoc, ze-
szedł i po uroczystem oddaniu urzędu i aktów pre-
zesa swojemu zastępcy oddał się w ręce policji, która go odstawiła do więzienia w Katowicach.

I ten oto bohater odgrywał przy ostatnich t. zw. wyborach i przy wyborach do II Sejmu Śląskiego rolę męża zaufania miarodajnych czynni-
ków oficjalnych powiatu pszczyńskiego. Na takich to fundamentach stoi gmach sanacyjny i takie to filary podtrzymują ten „gmach” cały.



— Co, w taki mróz włożyłaś tak lekką suknię?

— Mój drogi — kobieta nigdy nie odczuwa zimna w nowej sukni.

JAPONSKI PROSZEK

KATOL

ZABIJA
WSZELKIE ROBACTWO
MUCHY, MOLE I MSZYCE

AZUMI & CO LTD. OSAKA (JAPONIA), PRZEDST. KATOL WARSZAWA, WILCZA 50

HERMAN SAFIR

Bielsko
ul. 3 Maja

wielki wybór instrumentów muzycz-
nych i nut.



U RODAKÓW ZA OLZĄ.

LITERACI Z POLSKI W MOR. OSTRAWIE.

19 b. m. przybyła do Morawskiej Ostrawy wycieczka literatów polskich, zorganizowanych w Związku Literatów Polskich w Krakowie. Wycieczkę, którą prowadził dramaturg polski Karol Hubert Rostworowski, powitała na dworcu delegacja Konsulatu Polskiego oraz przedstawiciele polskich i czeskich organizacyjnych społeczeństw.

Po dłuższej wizycie w Konsulacie R. P. goście zwiedzili Zakłady Witkowskie, Dom Polski i wszystkie ciekawsze instytucje miejskie, poczem podejmował ich obiadem konsul dr. Ripa. W obiedzie wzięli udział przedstawiciele społeczeństwa polskiego i czeskiego ze Śląska za Olzą i Moraw. Po przywitaniu gości przez gospodarza wygłoszono kilka przemówień tak ze strony czeskiej, jak polskiej, podkreślając konieczność porozumienia. Obustronnie stwierdzano, że istnieje jeszcze cały szereg trudności, stojących na przeszkodzie tej prawdziwej i szczerzej czesko-polskiej współpracy, które jednak należy usuwać.

Tegoż dnia odbył się w Domu Sztuki wieczór autorski. Przyjazd literatów polskich wzbudził zwłaszcza ogromne zainteresowanie wśród ludności polskiej, która zjawiała się tłumnie i to nawet z najdalszych okolic. Po zagajeniu wieczoru przez prezesa Klubu p. dr. Krala, który w serdecznych słowach witał gości na terenie, będącym dotychczas jeszcze, jak się wyraził terenem gorącym, ale na którym znalazła się już poważna ilość ludzi dobrej woli.

P. dyrektor Pawełek dziękował w imieniu ludności polskiej literatom polskim za odwiedzenie Ostrawy i umożliwienie rodakom, zamieszkającym poza granicami kraju słyszenia żywego słowa polskiego, tego najgłośniejszego łącznika narodowego. Ludność ta spodziewa się, że przez wzajemną wymianę dorobku kulturalnego i bliższe zapoznanie narodu polskiego z czeskim, poprawia się i jej warunki bytu w republice Czesko-słowackiej, — które na niejednym polu wymagają jeszcze naprawy.

Po powitaniach zabrał głos prof. dr. Martinek, poeta i literat czeski i w krótkich słowach zapoznał słuchaczy z twórczością poszczególnych pisarzy. W swym zakończeniu wyraził ubolewanie, że miarodajne koła czeskie zamiast dążyć do przyswojenia sobie bliskiej sercu czeskiemu kultury polskiej oglądają się za mniej cenną czasem twórczością zachodu.

P. Rostworowski zaznaczył, że nie jest to bynajmniej żadna wycieczka rozrywkowa, ale chęć bliższego poznania sąsiedniego słowiańskiego narodu. Zdaniem mówcy prędzej czy później musi dojść do porozumienia słowiańszczyzny w środkowej Europie, gdyż będzie tego wymagała konieczność dziejowa.

Na bankiecie, w którym wzięli pom. in. udział konsul dr. Ripa, poseł Prokiesz, dyr. gimnazjum polskiego p. Feliks i delegaci poszczególnych organizacji społecznych polskich i czeskich, prezydent miasta p. poseł Prokiesz, szczerze i otwarcie nie obwijając niczego w bawełnę, poruszył stanowisko czynników rządzących względem ludności polskiej. Zaznaczył, że stanowisko to często jest niesłuszne i niesprawiedliwe, a w szczególności gdy chodzi o stale aktualną i dotąd niezłatwioną sprawę obywatelstwa dla tych Polaków, którzy od kilkudziesięciu lat mieszkając na tych terenach, uważani są stale za obcokrajowców.

SANACYJNA WRZEŚNIA.

Wychodzący w Tczewie „Goniec Pomorski” donosi:

„W dniu 17 b. m. nauczycielka, dochodząca na lekcje róbót ręcznych dla chłopców do szkoły powszechnej nr. V, nakazała chłopcom przynieść na lekcję papier kolorowy i patyki do wyrabiania chorągiewek na imieniny. Ponieważ nie wszyscy zaopatrzyli się w te materiały, przeto nauczycielka wysłała ich jeszcze raz do domu, a pięciu z nich oblała kijem po rękach. Nazwiska obitych możemy na żądanie każdej chwili podać. Równocześnie zaznaczyć należy, że nauczycielka, chłoscząc dzieci, wyrażała się w ten sposób, iż mogą przyjść do szkoły z żalami ojciec, matka, dziadek, czy babka, gdyż ona nikogo się nie boi. Fakt ten jest godny napiętnowania. Przypuszczać należy, że władze przełożone zbadają tę sprawę i zarządzą, co należy.”

Oto jeszcze jeden przyczynek bicia dzieci z powodu „imienin”.

KOBIETA PRZYCZYNĄ OBECNEJ NĘDZY?

W kościele Chrystusa-Króla w Belgradzie (Jugosławja) wygłosił w jedną z ostatnich niedziel O. Vlachicz (Franciszkanin) kazanie, które uczyniło w tem mieście dużo wrzawy i bardziej zapewne przyczyniło się do popularności uczonego zakonnika, niż cały szereg książek, jakie dotychczas napisał.

Otóż w kazaniu swem występuje Ojciec Vlachicz przeciwko sposobowi życia kobiety współczesnej, której przypisuje m. in. bezpośredni wpływ na obecny kryzys ekonomiczny.

Interesujące wywody Ojca Vlachicza przytaczamy w streszczeniu:

„Kobieta współczesna, powiada uczony zakonnik, z chwilą, gdy gromadnie gnać się poczęła do pracy biurowej, pedagogicznej, technicznej i czysto naukowej, zajęła nietylko stanowisko mężczyzny w tych dziedzinach pracy, nietylko, że opuściła swój posterunek społeczny, jakim jest rola żony i matki od wieków kobiecie wyznaczona, lecz jednocześnie pomnaża w państwie liczbę wytwórców, a obniża doniosłą wartość typowych konsumentów, jakimi były dotychczas wszystkie kobiety.”

Następnie zastrzega się zakonnik gorąco przeciw temu, jakoby miał być zwolennikiem i propagatorem strojenia się kobiet, niemniej jednak stwierdza fakt, że zapotrzebowanie każdej poszczególnej rodziny zmniejsza się zastraszało w tych wypadkach, gdy córki, żony i matki pracują poza domem.

„Weźmy pod uwagę — mówi — taką napozór niewinną kwestję wypraw, jakie dawniej odgrywały doniosłą rolę w życiu każdej kobiety. Dawniej młode małżeństwo, tworzące nowy

dom, wносиło w ten dom cały ogromny zapas bielizny, pościeli, naczyń stołowego i kuchennego, mebli i mnóstwa rzeczy drobnych, z których każda ma przecież to do siebie, że ją trzeba kupić. Dzisiaj jada się zwykle na mieście, zatem kwestja wyprawy kuchennej i stołowej odpada. Nikt także nie gromadzi dzisiaj dawnej ilości pościeli i mebli.

Typowym przykładem takiego zubożenia potrzeb, jakie cechuje dom kobiety pracującej, jest krótka suknia biurowa! Ile milionów metrów materiału trzeba dokupić, woła zakonnik, gdyby chcieć tylko podłużyć suknie krótkie, — wszystkie jakie były, jakie są i jakie będą!”

Inny dowód prawdziwości swej tezy o kobiecie współczesnej, jako przyczynie kryzysu, widzi Ojciec Vlachicz w zagadnieniu naturalnego przyrostu rodziny. Otóż współczesna kobieta wielkomięjska, licząca się na miliony, z zasady albo wcale nie chce mieć dzieci, albo jeżeli je w rachubie swej uwzględnia, — to jak najmniej. Cały przyrost ludności daje nam dzisiaj wieś, ta wieś, której dzieci niczego nie potrzebują i nic nie kosztują. Kto na wsi dzieci ubiera, kto im kupuje zabawki, zapytuje zakonnik i odpowiada: — nikt! tak samo jak nikt nie ogląda się za potrzebami dziecka z klasy robotniczej. Ogromną gałąź przemysłu zabawek podtrzymywały dawniej głównie dzieci inteligencji, — te, których dzisiaj z dnia na dzień coraz jest mniej.

Tak to bez liku, kończy swe kazanie uczony Franciszkanin, możnaby przytaczać realne dowody na to, że źródłem i główną przyczyną obecnego kryzysu gospodarczego jest nowy sposób życia kobiety współczesnej.

I. K.

Na sezon wiosenny

Wielka wysprzedaż okazjna krepdeszynów, żorzetów, fularów jedwabnych oraz zefirów, popelinów i materij sportowych.

Ceny bardzo niższe!

Najnowsze wzory oryginalnych angielskich i pierwszorzędných krajowych materij wełnianych na damskie i męskie płaszcze, ubrania i suknie. — Ceny bardzo niższe!

Dom Towarowy J. PROCHASKA, Bielsko

FABRYKA FAŁSZYWYCH BANKNOTÓW

Przed miesiącem w Sztokholmie został aresztowany rosyjski inżynier Bazyli Mamonow, w którego mieszkaniu podczas rewizji znaleziono kilkadziesiąt fałszywych banknotów po 100 angielskich funtów i po 500 dolarów.

W Sztokholmie Mamonow zamieszkał dopiero przy końcu ub. r. Przedtem zamieszkiwał przez szereg lat w Niemczech i jest dobrze znany niemieckiej policji, która twierdzi, iż stoi on na czele wielkiej fabryki fałszywych banknotów.

Po raz pierwszy Mamonow ukazał się na bruku berlińskim w r. 1922 pod nazwiskiem Kertez. Był bardzo skromnie ubrany, zajął więcej niż skromny pokój na jednym z berlińskich przedmieść i jadał w trzeciorzędnych restauracjach. Jedniak już po pół roku Kertez-Mamonow zmienił tryb swego życia.

Zaczął go prawie codziennie widywać w luksusowych restauracjach i pierwszorzędnych nocnych lokalach. Jednocześnie zrobił się klientem najwykwintniejszych berlińskich krawców. Osobą jego zainteresowała się policja, gdyż tajemniczy inżynier żadnych interesów nie prowadził i nigdzie nie pracował. Wreszcie w r. 1924 został on aresztowany, ale już pod nazwiskiem Malberga za sfalszowanie podpisów na wekslach.

Wkrótce tak w Berlinie, jak i w kilku innych wielkich niemieckich miastach przyłapano kilka fałszywych banknotów 100-funtowych i 500-dolarowych. Ślady prowadziły do Mamonowa. Policja zaostrzyła obserwację nad nim. Parokrotnie dokonywano rewizje w jego z bajecznym Po odbyciu 2-letniej kary więzienia Mamonow rozpoczął, pozostając w Berlinie, jeszcze wystawniejsze życie.

Przepychem urządzonem mieszkaniu. Rewizje jednak nie dały żadnych wyników.

Pewnego razu policja dokonała rewizji u pewnej kabaretowej tancerki, z którą Mamonow utrzymywał bliższe stosunki. Znalaziono u niej banknot 500-dolarowy

— To jest banknot fałszywy! — oświadczyli rewidentzi policyjni. — Skąd go pani otrzymała?

— O, moi kochani panowie! — odpowiedziała z wesołym śmiechem tancerka. — Czy ja

jestem w stanie pamiętać, od kogo dostałam? Co zaś, do tego, że banknot jest fałszywy, to nie robi mi hałasu, ale pójdźmy z nim do pierwszego lepszego banku.

Tancerka i dwóch agentów policyjnych odwiedzili trzy największe banki. (W liczbie tej i bank Rzeszy). We wszystkich trzech kasjerzy bez żadnych trudności zgadzali się na przyjęcie banknotu.

Mimo to, banknot skonfiskowano. Dopiero mikroskopijne i nawet chemiczne badania ustaliły, że banknot jest podrobiony.

Policja niemiecka jest przekonana, że Mamonow w spółce z innymi osobami, wśród których jest kilku malarzy, posiada fabrykę banknotów fałszywych. Fabryka ta mieści się na terenie Niemiec, prawdopodobnie w pobliżu granicy holenderskiej. Wykryć jej, nie bacząc na wszystkie wysiłki, policja nie jest dotąd w stanie.

Nie jest wykluczone, że fabryka podróżuje po całych Niemczech, a nawet w największej niebezpiecznych momentach bywa przewożona do Holandji. Fabryka wyrabia banknoty wyłącznie wysokowartościowe. Według opartych na pewnych danych przypuszczeń, roczna „produkcja” fabryki wynosi nie mniej 600—800 tys. dolarów. Według prawa szwedzkiego przechowywanie fałszywych banknotów nie jest karane. Wobec tego Mamonow, który oddał swoją sprawę w ręce najlepszych adwokatów, zostanie prawdopodobnie wkrótce zwolniony.

Medal złoty

Medal srebrny

Fabryczny skład sukna i kamgarnów
oraz skład gotowych ubrań męskich i dziecięcych, własnego wyrobu

WOJCIECH KOŁODZIEJ

Krawiec cywilny i wojskowy

Absolwent kursu majsterskiego przy technologicznym muzeum przemysłem w Wiedniu.

TEL. 2221.

BIAŁA

NAJNOWSZE**NAJELEGANTSZE****BUCIKI**

PO NAJNIŻSZYCH CENACH W NAJ-
WIĘKSZYM WYBORZE
DOM OBUWIA

„S O - L A“

BIELSKO, PLAC SMOLKI 7.

15% zniżki

otrzymuje każdy, kto kupuje towary porcelanowe
lub szklane:

NA CENY W TYGODNIU ŚWIĄTECZNYM

Talerze,	Garnitury:
Szklanki,	Na kawę, herbatę,
Kieliszki,	jadalne, kuchenne,
Miski, Garnuszki,	do wódki lub wina
Lampy, Obrazy, Lustra,	i na ciastka

HUGONA BUDILA

BIAJA, UL. 11 LISTOPADA 30.

Szklarz, skład szkła, porcelany, ram, luster i t.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Już wraca.

P. Piłsudski wyjechał z Madery w poniedziałek na kontrtorpedowcu „Wicher“.

Najwięcej ciekawości budzi pytanie, dokąd „Wicher“ odpłynął. Są tacy, którzy dowodzą, że na morze Śródziemne, aby dopłynąć do Palestyny, inni zaś utrzymują, że „Wicher“ wziął kierunek na północ. Sfery polityczne nie są bliżej poinformowane o kierunku wyjazdu oraz o terminie powrotu do Polski. Panuje jednak wśród nich przekonanie, że powrotu należy się spodziewać koło świąt wielkanocnych.

Po galówce.

Gnieźnieński „Lech“ donosi z Trzemeszna o zajściach w związku z obchodem imieninowym ku czci p. Piłsudskiego, zorganizowanym przez miejscowych „strzelców“.

W czasie wieczornego capstrzyku, którego frekwencja była słaba, ciągnął wielki tłum, rzucający pod adresem „strzelców“ bardzo ostre epitet i wiwatując na cześć gen. Hallera.

W mieście pojawiły się na słupach i płotach różne napisy, skierowane przeciw „sanacji“, a w nocy z dnia 18 na 19 b. m., nieznany sprawca powiesił na drutach telefonicznych jakąś kukłę. Okna wójtostwa, gdzie wystawiony był portret Piłsudskiego, zasmarowano. W dn. 19 b. m., nieznany sprawca wywiesił podobno na budynku posterunku P. P., żalobną chorągiew. Do Trzemeszna zjechała wobec tego policja śledcza.

Jeszcze jeden poszedł do ciężkiego przemysłu.

Na generalnego dyrektora nowozawartej ogólnopolskiej konwencji węglowej został powołany dyrektor departamentu w Min. Przemysłu i Handlu inż. Cybulski. Pan Cybulski zalicza się do czołowych sanatorów.

Nieprzyjęcie odznaczenia.

W „Monitorze Polskim“ wśród nazwisk osób, odznaczonych Krzyżami Niepodległości, znajduje się nazwisko inż. Stanisława Trylskiego, b. legionisty. Inż. Trylski wystosował do Prezydenta Rzplitej pismo, donoszące, iż odznaczenia przyjąć nie może. P. Trylski podał w liście motyw swego kroku, między innymi wspominał nazwisko płk. Kostka-Biernackiego, niedawno odnanzonego również Krzyżem Niepodległości.

Likwidacja groźnej bandy.

Policja śląska zlikwidowała szajkę włamywaczy, złożoną z około 10 osób, która od szeregu tygodni grasowała na terytorium całego Śląska, dokonywując przytem napadów rabunkowych na kupców. W czasie rewizji w mieszkaniu aresztowanych znaleziono większą ilość rewolwerów, sztyletów itp.

Zmiany w sądownictwie śląskim.

Prezes Sądu okręgowego w Cieszynie p. dr. Lubomęski mianowany został wiceprezesem Sądu apelacyjnego w Katowicach. Prezesem S. O. w Cieszynie mianowano wiceprezesa S. O. w Krakowie p. Brzostowskiego.

Paweł Klimczak

BIAJA, ULICA 11 LISTOPADA 10.

Okrycia i suknie damskie.

Wykonanie według modeli paryskich i wiedeńskich.

Wykonanie solidne.

Ceny przystępne.

Nosol miał kiepski nos.

Niejaki Nosol Wilhelm, robotnik, doniósł policji, że na ul. Mickiewicza w Katowicach zaczepiony został przez nieznanego mu osobnika, proponującego mu na sprzedaż brylant. W czasie rozmowy nieznanego z Nosolem przystąpiło dalszych 2 osobników, przedstawiających się za jubilerów i twierdząc, iż brylant jest prawdziwy. Nosol odkupił brylant za kwotę 400 zł. Chcąc się upewnić, czy brylant jest prawdziwy, udał się do jednego z jubilerów w Katowicach, której stwierdził, iż nie jest to brylant, tylko zwykłe szkło szlifowane.

Nieszczęśliwy wypadek kolejowy.

W czasie objazdu pociągu osobowego z dworca w Tychach wypadł z wagonu kierownik tegoż pociągu 46-letni Rój Józef i dostał się pod wagon tak, że koła ujechały mu prawą nogę poniżej kolana. Odstawiono go do szpitala w Tychach.

Obchód 10 rocznicy plebiscytu przez b. doradców szkolnych.

W piątek, 20 bm. jako w dziesiątą rocznicę plebiscytu na G. Śląsku, zebrali się w „Sali Śląskiej“ w Katowicach b. doradcy szkolni, ażeby uczcić rocznicę plebiscytu, jak też pamięć zmarłych kolegów. Wydelegowany przez poprzednie zebrania przygotowawcze p. Wydra w swoim krótkim przemówieniu wstępnie stwierdził, że siedmiu kolegów już zmarło, mianowicie pp. Belda (poległ w 3 powstaniu), Weissmann, Wodarz, Rojek, Schirmeisen, Cieślak i Boczek. Ich pamięć uczczono przez powstanie z miejsc i krótkie milczenie. Mówca podkreślił zasługi Ludu Górnośląskiego, wszystkich pracowników plebiscytowych, a szczególnie doradców szkolnych przy pracy w połączeniu Górnego Śląska z Polską, kończąc okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, Ziemi Górnośląskiej i Ludu Górnośląskiego. Postanowiono zjeżdżać się wedle możliwości co miesiąc i przystąpić do przygotowania pamiątnika o szkolnictwie na Górnym Śląsku. Celem usprawnienia wszelkich prac w sprawie zjazdów koleżeńskich, jak i zebrania materiału dla pamiątnika, wybrano komitet trzech, do którego weszli pp. Wydra, Stach i Gniża.

ROWERY

„EBECO“ „VICTORIA“

I inne — pierwszorzędne marki

Maszyny do szycia
z długoletnią gwarancją

Gramofony
krajowe i zagraniczne

Płyty gramofonowe
najnowsze nagrania

poleca na dogodnych warunkach

Władysław Strzałkowski
Bielsko — Zamkowa 2

EBECO Sp. z ogr. por.

Katowice, ulica 3-go Maja 34.
Król. Huta, ulica Wolności Nr. 20.

Tychy w 10-tą rocznicę plebiscytu.

W ub. niedzielę obchodzono w Tychach rocznicę plebiscytu bardzo uroczystie. O godz. 10 odprawił ks. prob. Osyra uroczystą Mszę św. z błogosławieństwem. Do podniesienia uroczystości przyczyniło się znacznie tow. śpiewackie „Harmonja“. Po nabożeństwie zaprowadził ks. proboszcz parafjanów na grób ś. p. inf. Kapicy, gdzie pomodlono się za tego wybitnego współpracownika plebiscytowego. O godz. 16-tej odbyła się na sali p. Brzoski uroczysta akademja, którą zagał prezes ówczesnego miejsc. komit. plebiscyt. p. Paweł Krzyżowski. P. asesor Prus z Katowic wygłosił świetny referat na temat „Historja Górn. Śląska, jego odrodzenie i walki o wolność“. Śliczne deklamacje wygłosiły dzieci szkolne, a chór męski „Echo“ upiększył uroczystość pięknym śpiewem. Drużyny harcerek pod kierownictwem p. Rogalskiego wystawiły dwa żywe obrazy z walk o wolność Górnego Śląska. Odśpiewaniem pieśni „Boże coś Polskę“ uroczystość zakończono.

Z życia akademików śląskich.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie akademików ze Śląska Cieszyńskiego, zrzeszonych w „Znicz“, odbędzie się 2 kwietnia b. r. o godz. 10-tej w Cieszynie w Domu Narodowym.

Dyr. Galicz — emerytem?

Dyrektor sem. naucz. żeńskiego w Cieszynie p. dr. Jan Galicz przeniesiony zostanie z dniem 1 kwietnia b. r. w stan nieczynny.



Epilog katastrofy lotniczej w Żywcu.

3 sierpnia ub. r. na boisku klubu piłki nożnej w Żywcu samolot, pilotowany przez kaprala z pułku lotniczego Józefa Janotę z obsadą ppor. Borowca jako obserwatora, przelatywał nad boiskiem w czasie meczu, celem zrzucenia z samolotu na boisko piłki nożnej. Pilot Janota otrzymał rozkaz przelatywania nad boiskiem na wysokości 20 metrów. Wskutek defektu maszyny, samolot znalazł się na wysokości 8 metrów ponad boiskiem i usiłowania pilota podwyższenia się pozostały bez skutku, wskutek czego samolot zawadził skrzydłem o narożnik trybun na boisku. Zarówno narożnik trybuny, jak i skrzydło samolotu odpadły, samolot poleciał jeszcze jakie 100 metrów dalej i spadł poza boiskiem na łąkę. Mimo zdruzgotania maszyny pilot i obserwator wyszli cało, aczkolwiek pilot Janota zrazu popadł w omdlenie i stracił przytomność.

W konsekwencji prokuratura wojskowa oskarżyła pilota Janotę o niedbalstwo w czasie pełnienia służby. Na rozprawie, która odbyła się przed trybunałem wojskowym w Krakowie, po przesłuchaniu świadków oraz rzeczoznawców, trybunał uwolnił oskarżonego pilota Janotę od wszelkiej winy i kary, bowiem postępowanie dowodowe wykazało, że katastrofa była niezawinioną przez oskarżonego.

„Papa kawaler“ w Cieszynie.

W środę, 1 kwietnia br. odegra teatr polski z Katowic w Cieszynie sztukę Edwarda Childs Carpentera „Papa kawaler“, komedię w 3 aktach. Nawrócony papa-kawaler postanawia osobiście zająć się losem swoich dzieci, rozproszonych po świecie. Uduje mu się to znakomicie i prędko i niespodziewanie tak przywiązuje się do młodych, iż prawdziwą boleść sprawia mu przymusowa rozłąka. Sztuka obiega triumfalnie Europę, a grana po wszystkich scenach, zyskuje sobie uznanie i aplauz, tak samym swoim pomysłem, jak przekomicznymi sytuacjami, rozwiązaniami, jak wreszcie wyborną grą aktorów sceny katowickiej, zwłaszcza wybijających się na plan pierwszy pp. Werniczówny i Grolickiego.

Walne Zgromadzenie Macierzy Szkolnej Ks. Cieszyńskiego

odbędzie się w niedzielę, 29 b. m. o godz. 10-tej w sali Domu Narodowego w Cieszynie. Na porządku dziennym pom. in. referat „Współczesne stałe i doraźne formy pracy oświatowej“, który wygłosi nacz. oświaty pozaszkolnej w min. oświaty p. Godecki.

Z Twa Łowieckiego i Rybackiego w Cieszynie.

W ostatnim numerze naszego pisma zaszła pomyłka w ogłoszeniu daty walnego zebrania Twa. Zebranie odbędzie się w sobotę, dnia 28 marca b. r. o godz. 15, a nie, jak ogłoszono mylnie, w niedzielę, dnia 29 marca.

Obleżenie obłąkańca w Bielsku.

28-letni bielszczanin Herbert Bronner dostał nagle pomieszenia zmysłów. Zamknął się on w swym mieszkaniu i począł rzucać z okna różnymi sprzętami na przechodniów i trafił pewną dziewczynę butelką w głowę. Umieszczono ją w lecznicy. Gdy straż pożarna usiłowała wtargnąć do mieszkania, obłąkaniec wyskoczył oknem na rozpostarte przez strażaków prześcieradło. Związano go i umieszczono w lecznicy.

Bronner już raz przebywał w lecznicy na chorobę umysłową, skąd go wypuszczono jako... uleczonego.

Towarzystwo Miłośników miasta Bielska

urządza w poniedziałek, 30 bm. o godz. 17 Walne zebranie w lokalu Izby Przem.-Handl. W razie braku statutu przewidzianego quorum w pół godziny później odbędzie się drugie bez względu na ilość obecnych członków.

UWAGA!

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. Klientę, iż moja pracownia i skład futer został przeniesiony z ul. Jagiellońskiej 10 na ul. 3 Maja 21, I. p. w Bielsku.

Z powodu mniejszych wydatków wykonuję wszelkie roboty kuśnierskie, jako też dostarczam kompletne futra damskie i męskie po bardzo niskich cenach.

Z poważaniem
Stanisław Suchoń.



AMADA TRYUMF

uznanej jakości-mleczna margaryna!

W nowem opakowaniu!

**„NA ŚWIĘTA
WIELKANOCNE NAJLEPSZA!“**

**DOM RADJOWY
STACJA ŁADOWANIA
AKUMULATORÓW**

**FR. BERLINER
BIELSKO, MATEJKI 6.**

TELEFON 12-05

**WARSZTAT
REPERACYJNY.**

JAN BOLISĘGA

Fabryka

wyrobów masarskich

Biała, ul. Ratuszowa

FILJA: BIELSKO, UL. 3. MAJA

posiada pierwszorzędne wyroby masarskie. Specjalność: szynki, kielbasę szynkową, karczki, kielbasę westfalską, tyrolską, brunswicką i kielbasę świąteczną po bardzo przystępnych cenach.

Zakład Instalacji Gazo - Wodociągów i Ogrzewań centralnych

wykonuje

wszelkie zlecane i w zakres instalacji wchodzące roboty solidnie i sumiennie ku najlepszemu zadowoleniu Szan. Klienteli. — Proszę o łaskawe poparcie mego Zakładu.

FRANCISZEK FOŁTA

Biała, ul. 11 Listopada 1,

koncesjonowany instalator dla budowy wodo- i gazociągów oraz ogrzewań centraln. Telefon 1089.

Licytacja

Urząd Celny w Cieszynie ogłasza, że w dniu 1 kwietnia b. r. o godz. 10-tej odbędzie się tu publiczna sprzedaż skonfiskowanych przedmiotów, a mianowicie: tkanin jedwabnych, bawełnianych, wyrobów pończoszniczych, galanterijnych i innych.

Kierownik Urzędu: (—) K n a u t, insp. celny.

Całkowita wysprzedaż

JESZCZE TYLKO 10 DNI.

Przybory i żyrandole elektryczne po cenach nader niskich.

„CENTRALA ŚWIATŁA“

BIELSKO, ul. Jagiellońska 10, naprzeciw Banku Eskontowego.

SENZACYJNA OKAZJA!

dla najszerszych mas, na zbliżające się święta. Bierząc pod uwagę obecny ciężki kryzys gospodarczy, odbierający najszerszym masom możliwość zaopatrzenia się w towary na święta, postanowiliśmy tylko przez krótki czas wysłać każdemu następujące komplety pierwszorzędnych towarów, a mianowicie: tylko za 12 zł 50 gr: 1 pullover jedwabny letni damski, w najpiękniejszych kwiatach zakardowych, pierwszorzędного gatunku (nawet dla najwybredniejszych dam), 3 pary pończoch „Kunstseide“, 1 chustkę na głowę w pięknych kwiatach, 3 chusteczki do nosa białe mereżkowane oraz 1 duży ręcznik kąpielowy. Oplatę pocztową 2 zł płaci odbiorca; lub

tylko za 30 zł 3 m eleganckiego kurtu wełn, na męskie ubranie w najmodniejszych deseniach, 3 m popeliny jedw. na elegancką suknię damską we wszystkich kolorach, 3 m zefiru angielskiego na koszulę męską dzienną lub 2 bluzki damskie, 1 koszulę damską białą haftowaną, 1 chustkę w eleganckich kwiatach na głowę, 1 duży ręcznik kąpielowy, 3 pary skarpetek nicianych z szlakami, 1 parę pończoch damskich „Macce“, 3 chusteczki do nosi białe z kolorowymi brzegami oraz 1 krawat rypso- jedwabny ostatniej mody. Koszta przesyłki 3 zł płaci odbiorca.

Powyższe komplety wysyłamy każdemu za zaliczką pocztową po otrzymaniu listownego zamówienia (płaci się przy odbiorze). Bez ryzyka, kupujący nic nie ryzykuje, gdyż o ile towar się nie podoba, przyjmujemy go z powrotem i pieniądze zwracamy, lub zamieniamy na inny (stosownie do życzenia). Zamówienia adresować: FIRMA ŁÓDZKA TKANINA, Łódź, skrz. poczt. 417.

U w a g a: Kto jednocześnie zamówi 2 komplety wyżej wspomniane, otrzymuje 1 jedwabny szal zakardowy darmo. Cenniki bezpłatnie.

ZAWIADOMIENIE.

Walne Zgromadzenie Oddziału Babiogórskiego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Żywcu odbędzie się we wtorek, dnia 31 marca 1931 o godz. 4 po południu w sali hotelu „Polonia“ w Żywcu. W razie braku statutu przewidzianego kompletu odbędzie się następne Walne Zgromadzenie tego samego dnia o godz. 5-tej po południu bez względu na ilość obecnych członków.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Odczytanie protokołu z ostat. Walnego Zgrom.
 2. Sprawozdanie Zarządu Oddziału.
 3. Sprawozdanie kasowe.
 4. Sprawozdanie komisji rewizyjnej.
 5. Wybór 3-ch członków Zarządu, 3-ch członków Komisji rewizyjnej, 3-ch członków sądu honorowego.
 6. Program pracy Oddziału na rok 1931.
 7. Wnioski i interpelacje.
- Żywiec, dnia 17 marca 1931.
Za Zarząd P. T. T. O. B
Skr Inż. W. Fucik, mp. Prez Inż. M. Mączyński, mp.

Wielki wybór

najnowszych urządzeń ruchomych w najrozmaitszych cenach wyrobu Firmy H. Schuett Ska Czersk, poleca

Alojzy Traubner

BIALA, GŁĘBOKA 2.

Prosimy o zwiedzenie naszych magazynów.

Krawaty

Krawat kupić to nie sztuka,
Lecz kto taniego a dobrego krawatu szuka,
Ten do fabrykanta wprost niech zajdzie,
Tam dobry i tani krawat znajdzie!
**WYRÓB KRAWATEK „ŚLĄSK“, BIAŁA,
Główna 34.**
Czerwony, narożny sklep.

Za darmo

udzielam każdej pani dobrych porad przeciw

upławom

Każda pani się zadziwi
będzie mi wdzięczną.
**ANNA GE BAUER,
STETTIN, L. 9. Friedrich-Ebertstr. 105 (Niemcy. Dołączyć na portorja.**

**PULSA
MYDLIK**



**SAMOPIORĄCY PROSZEK
NIE NI SZCZY BIELIZNY**

LEON TESSER W BIAŁEJ

Pierwszorzędna Kawiarnia i Restauracja

Znakomita kuchnia polska wydaje obiady i kolacje po cenach umiarkowanych

WYBOROWE LIKIERY I PIWO.

ORYGINALNE ZAGRANICZNE WINA.

Dla przyjezdnych i zebrań towarzyskich osobne gabinety.

**Największy Skład Artykułów
Technicznych na Śląsku.**

GUSTAW KARTER I SKA

DZIAŁ: Maszynowy, Rowerowy, Radiowy, Muzyczny, Broń i amunicja.

Do nabycia także na raty.

BIELSKO,	CIESZYN,	SKOCZÓW,
Jagiellońska 6	Głęboka 48	Bielska 14
Tel. 28.04	Tel. 241	Tel. 20

Domek murowany

w bardzo dobrym stanie, z 2 mieszkaniami o 1 kuchni, 2 pokojach, piwnicy i strychu, z większym sadem, niedaleko miasta Cieszyna, zaraz tanio do sprzedania. Tylko piśmienne zapytania pod „Gótownia“ do biura inseratów Rudolfa Pszczolki w Cieszynie.

Chorzy!

Dzięki moim wypróbowanym metodom leczenia od szeregu lat, leczę wszystkie choroby nawet przestarzałe, w szczególności choroby weneryczne, skórne, liszaje, upławy z bolesciami krzyża, choroby pęcherza, nerek, płuc, żołądka i serca w najgroźniejszym stanie. Na najcięższe choroby nerwów mam najlepsze środki. Kamienie żółciowe usuwam w przeciągu 24 godzin bez bólei. Wiele sądownie potwierdzonych podziękowań.

R. SŁAWIK

Zakład Przyrodniczo-Leczniczy

„NATURA“

Król.Huta - Nowe Hajduki

ul. Mickiewicza 24 dawn. Wolności 90.

Stacja kolejowa Król. Huta, przyst. tramw. ul. Szpitalna

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne im. profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy uczą listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisanja na maszynie, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej, oraz ekonomji. Po ukończeniu świadectwa. — Żądajcie prospektów.

**Wielki wybór najodpowiedniejszych podarunków dla dzieci
kupuje się tanio tylko u firmy**

F. GŁUSZEK

**Klinika Ialek i Skład zabawek
BIELSKO-UL CIESZYŃSKA 8**